

TYGODNIK WOJENNY

NSZZ Solidarność

NR
34

23-09-82

DOKUMENTY TKK

OSWIADCZENIE

Masowe demonstracje uliczne 31 sierpnia udowodniły raz jeszcze zdecydowanie polskiego społeczeństwa w walce o przywrócenie należnych mu praw. Zaatakowanie pokojowych manifestacji i przelew krwi doprowadziły do ostrego wzrostu napięcia politycznego w kraju.

W poczuciu odpowiedzialności za losy Ojczyzny, wobec groźby kolejnych prowokacji ze strony władz, zalecamy powstrzymanie się od wszelkich akcji nie koordynowanych przez TKK NSZZ "S" lub władze regionalne Związku.

Zobowiązujemy ognia Związku do intensywnej pracy nad budową struktur społeczeństwa podziemnego jako podstawowego środka samoobrony narodu wobec aparatu przemocy.

W zależności od rozwoju sytuacji w kraju TKK NSZZ "S" podejmuje decyzje co do form dalszej walki, w tym co do sposobów obchodów II rocznicy restrykcji Związku i 64 rocznicy odzyskania Niepodległości.

6.09.82 TKK NSZZ "S" (Z. Bujak, W. Frasnjuk, W. Hardek, B. Lis, E. Szumiejko)

OSWIADCZENIE PO 31 SIERPNIA 1982

1. Manifestacje w II rocznicę Porozumienia Gdańskiego ukazały, że społeczeństwo polskie zdecydowanie jest walczyć o swoje prawa, wszędzie tam, gdzie manifestacje nie zostały zaatakowane przez ZOMO, miały one zgodnie z apelem TKK NSZZ "Solidarność" całkowicie pokojowy charakter.

2. 31 sierpnia 82 przeciwko manifestantom użyto broni palnej, kolejny raz dopuszczając się bratobójstwa.

Oskarżamy władze o przelanie polskiej krwi.

Oskarżamy władze o świadome sprowokowanie zajść na ulicach polskich miast.

Oskarżamy władze o prowadzenie polityki sprzecznej z żywotnymi interesami narodu polskiego.

3. Mimo głębokiej przepełnienia, jaką władza wykopała między sobą a narodem, porozumienie pozostaje naszym celem i jedyną szansą wyjścia z kryzysu. Odpowiadając na apele TKK NSZZ "S" o pokój społeczny w lipcu i o manifestacje w sierpniu, społeczeństwo dało dowód swego zdyscyplinowania i jedności w dążeniu do celu. Takim narodem nie da się rządzić przemocą. Jeżeli rządcy tego nie rozumieją, jeżeli nie rozpoczną się rozmowy z Komisją Krajową NSZZ "S" z Lechem Wałęsą na czele, możemy utracić szansę na pokojowe rozwiązanie konfliktu.

4. TKK NSZZ "S" wyraża najwyższy podziw i szacunek dla ludzi pracy w całym kraju, dla wszystkich tych, którzy ryzykując utratę wolności, zdrowia i życia wzięli udział w sierpniowych manifestacjach. Jest to moralne zwycięstwo narodu.

6.09.82 TKK NSZZ "S" (Z. Bujak, W. Frasnjuk, W. Hardek, B. Lis, E. Szumiejko)

APEL

Zwracamy się do członków Związku, by w dn. 30 września br. z godnością i w pokoju uczcili pamięć poległych w dn. 31 sierpnia. Minutą ciszy o godz. 12.00 i elementem żałoby w ubiorze oddajmy hołd poległym w obronie godności ludzkiej i prawa do życia w demokracji. Miejsca poświęcone krwią naszych Kolegów upamiętnijmy tablicami lub krzyżami. Prosimy o modlitwę o ofiary sierpnia 82.

Szczególną opieką otoczmy rodziny ofiar stanu wojennego. Wzywamy żąłogi zakładów pracy do zdecydowanej obrony represjonowanych za udział w manifestacjach 31 sierpnia.

6.09.82 TKK NSZZ "S"

OSWIADCZENIE WS. ARESTRZOWANIA CZŁONKÓW BYŁEGO KSS KOR

Zapowiedź procesu członków byłego KSS KOR dowodzi, że władze traktują internowanych jako zakładników. Jest to bezprawie, sprzeczne nawet z przepisami wydanymi przez samą WRON, z aktem abolicyjnym z 13.12.81. Otwiera drogę do dalszych montowanych procesów mających na długie lata wyeliminować działaczy Związku z życia społecznego. Sprawa KORu to początek, potem przed sądem staną pod fałszywymi zarzutami następne grupy internowanych. O wolność dla byłych członków KSS KOR, będziemy walczyć tak, jak o wolność dla wszystkich więzionych działaczy społecznych.

Przypominamy, że zawiązany po czerwcu 76 Komitet Obrony Robotników zorganizował pomoc dla represjonowanych robotników Radomia i Ursusa, a następnie inicjował niezależne działania wydawnicze i samokształceniowe, bronił przed represjami, przed Sierpniem 80 wspomagał komitety założycielskie Wojskowych Zawodowych. KSS KOR rozwiązał się we wrześniu 1981r.

6.09.82 TKK NSZZ "S"

OSWIADCZENIE WS. NAPADU NA AMBASADĘ PRL W BERNIE

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "S" stanowczo potępia akt prowokacji, jakim jest napad na ambasadę PRL w Bernie. Prowokacja ta stanowi próbę zdyskredytowania naszego Związku w oczach światowej opinii publicznej, zniwelowania skutków politycznej porażki, którą totalitarny system poniósł 31 sierpnia w Polsce.

Ostrzegamy jednocześnie opinię publiczną przed możliwością dalszych tego typu prowokacji.

6.09.82 TKK NSZZ "S"

da, Michał Adamowicz z postrzałem głowy w stanie b. ciężkim, 1.37 ojciec dwojga dzieci, Ryszard Stefanowicz z postrzałem głowy, Misosław Kwiatkowski 1.18 z urazem czaszki, Henryk Burawicz, 1.24 z raną postrzałową jamy brzusznej, Szymon Stefanik z raną, postrzałową, lewego ucha oraz Edward Hatka 1.48.

LUBIN

31.08. O godz. 15 na Rynku ożywiony ruch w sklepach kolejki, zaczynają się pojawiać pierwsze grupy stojących osób. Na ulicach dojazdowych liczne patrole sprawdzają dokumenty. Na Rynek nie można już wjechać samochodem. Po kilkunastu minutach grupki łączą się, powstaje kwietny krzyż upamiętniający II rocznicę porozumień gdańskich. 15.30 wjeżdża na sygnale kolumna samochodów z zomowcami, ustawiają się nieopodal wciąż rosnącego zgromadzenia. Sklepy pustoszeją. Tłum zaczyna skandować: "Żadamy zniesienia stanu wojennego", "Wolność internowanych". O 16.00 wokół krzyża stoi już ponad tysiąc osób, dużo kobiet. Ktoś intonuje Hymn, potem Rotę. Oddziały ZOMO szczególnie otaczają Rynek. Do krzyża zbliża się samochód z kamerą filmową, ludzie nie odwracają się, biją brawo. Po chwili podjeżdża radiowóz i wzywa do rozjeżdżenia się w ciągu 3 minut. Po upływie tego czasu ZOMO atakuje, rzucają granaty kławiące, pałują. Tłum pęka w panice, widac biegnące matki z dziećmi. Z Rynku można uciec jedynie ulicą Odrodzenia, w kierunku Starej Poczty i w stronę pobliskiej Łąki. Na ulicy Odrodzenia większość stanowią mężczyźni, formują się pochody. Krzyżują: "Gestapo", "Nie dajmy się sprowokować". Zomowcy, rozpędzając pochody, biją do krwi kilkunastoletniego chłopca. Grupa osób zwraca się do 2 miejscowych milicjantów, stojących pod pocztą, z prośbą o wezwanie karet. Ich odmowa rozwściecza ludzi, rzucają się na nich, biją kopią. Z nadjeżdżających nysiek padają pierwsze strzały, jest godzina 16.10. Na ulice padają postrzeleni w nogi i ciężko rannych mężczyźna. Po odjechaniu nysiek ludzie budują barykadę z krawężników przy drewnianej piwiarni "Gwarek". Rannych zabiera prywatne samochody. W kałuży krwi powstaje krzyż ułożony z krawężników. Po łące między Starym Lubinem a osiedlem Świerczewskiego jeździ pięć nysiek, z których zomowcy strzelają do uciekających. Młody mężczyźna zostaje ranny w brzuch. Ludzie zanoszą go na rękach pod stojący na Łąkach kościółek p.w. Serca Jezusowego. Padają okrzyki: "HONRERCI!". Na oczach ludzi strzałem w plecy zabity zostaje dwudziestoletni chłopak. Wóz milicyjny, z którego oddany zostaje strzał, nie może wyhamować i wjeżdża na leżące ciało. Wyskakuje czterech zomowców, wrzucają ciało brzuchem do dołu do samochodu. Na trawie pozostaje but adidas. Na mostku łączącym Łąkę z osiedlem Świerczewskiego zostaje zabity mężczyźna - strzał w głowę. Ciało zabiera natychmiast jeden z milicyjnych wozów. O godz. 18.00 rozruchy objarniają całe miasto. Wiele z zabitych rozchodzi się szybko, mówi się o pięciu ofiarach śmiertelnych i wielu rannych. Zomowcy strzelają granatami i petardami do okien. Płyną trzy samochody milicyjne, o godz. 23.00 na ulicach robi się pusto.

1.09. Od rana sytuacja w mieście jest napięta. Nie ma żadnych informacji ze szpitali, nie znana jest dokładna liczba zabitych i rannych. Mówi się, że górnicy zagrozili wysadzeniem kopalni "Rudna", jeżeli rodzinom nie wydane zostaną ciała zamordowanych i nie uzyskają one zezwolenia na publiczne wy pogrzeb. Pod kościółkiem kobiety układają pięć krzyży z kwiatów i drewna. Krzyż powstaje również na mostku, tam widać jeszcze krew. Na skraju Łąki stoi kolumna milicyjnych samochodów. Ludzie padają sobie wiadomości: "O godz. 17.00 strzał na Łące, żądamy wydania ciała". O wyznaczonej godzinie zbiera się tysiące tłum, powstaje pochód, który rusza w stronę Starego Lubina skandując: "Chodźcie z nami", "Nie chcemy krwi". Tłum kieruje się najpierw w stronę szpitala, a potem KM MO i budynku partii. Droga jest zablokowana. Ręzy zaczyna się atak ZOMO. Rzucają granaty kławiące i petardami. Jedna z nich wpada do KMPiK w Ratuszu. Tego dnia ludźmi są już kamienie, niektóre butelki z benzyną. Na ulicy Świerczewskiej powstaje barykada z pojemników na śmiecie. Zomowcy strzelają z dachów do okien i ludzi. Wieczorem walki przenoszą się na osiedle Świerczewskiego. Barykady z pojemników na śmiecie zomowcy spychają do ogródków, niszczą ogródki. Od świcy dymnej zapala się kłosek Ruchu przy ul. 22 Lipca. Płonie też kilka mieszkań. Po 23.00 kolumny ZOMO jeżdżą także po osiedlu Przyłesie, strzelają gazami do nielicznych grup ludzi. Zagazowane zostaje nawet puste boisko szkolne. Tak jest do godz. 1 w nocy.

2.09. W nocy zniszczono krzyż pod kościółkiem - ludzie od rana układają je od nowa. W mieście pojawia się jeszcze więcej oddziałów ZOMO i MO. Kontrolowani są wszyscy wysiadający na dworcach PKP i PKS-wpuszczani są tylko zameldowani lub zatrudnieni w mieście. Przerwana jest łączność telefoniczna. Drogi dojazdowe blokują oddziały wojska, sprawdzają wszystkie samochody. Władze miejskie wprowadzają zakaz sprzedaży benzyny i alkoholu, oraz zakaz poruszania się samochodów prywatnych. Poprzedniego dnia wieczorem radiowóz ogłosił godzinę milicyjną - dla młodzieży od 18, dla dorosłych od 20. Miasto podzielone jest na sektory. Na wszystkich skrzyżowaniach stoją silne posterunki ZOMO i MO, sprawdzają torby i dokumenty. Po południu ludzie zbierają się na Rynek w miejscu, gdzie 31.08 ułożony był krzyż z kwiatów. Zaatakowani świecami dymnymi, rozpraszają się. Twa to od 17.30-20.00.

3.09. O godzinie 11.00 pogrzał Andrzeja Trajkowskiego z ZST/ur. 15.09.1950r. /, zostawił po sobie dwie dzieci i żonę w ciąży. Na cmentarzu licznie zgromadzeni mieszkańcy miasta. Oficjalnie podano jedynie o 2 ofiarach: Andrzeju Trajkowskim 1.32 i Mieczysław Poźniak 1.25. W szpitalu w Lubinie: Ireneusz Łato 1.29 z raną postrzałową kolaną i złamaniem uda, Andrzej Dudziak z raną postrzałową podudzia i złamaniem podudzia, Ryszard Warteza z raną postrzałową prawego ramienia i złamaniem ręki, Kazimierz Rusin 1.41 z raną postrzałową, lewego biodra, Krystyna Wieceerek 1.18 z raną postrzałową, lewego u-

LEGNICA

O 15.00 zaczęła się zbierać tłum pod zamkiem przy Baszcie Głogowskiej - ponad 2 tys. ludzi. Gdy narodziła się silna oddziały ZOMO i zaczęły rozpędzanie gazami, ludzie przeniesli się na rynek i pod kościół św. Piotra i Pawła. Skandowano liczne hasła. Po pierwszym ataku pojawiły się oddziały ZOMO i zaczęły rozprzeczanie ludzi, którzy uciekali ze Starego Miasta. Ci, którzy nie mogli uciekać przez park miejski zwracali uwagę na to, że stępn tam kordon żołnierzy radzieckich (jednostki radzieckie znajdują się w Legnicy od 45 r.). W tym czasie wyrzucano kamieniami. Wiele szyb w gmachu KW usytuowanym niedaleko Rynku. O 18.00 odbyła się msza w intencji "S", przy wzniesionym kościele na osiedlu Kopernika. Przyszło kilka tysięcy ludzi, wypełniając duży obszar między blokami. W czasie mszy przybyli demonstranci, skandując po drodze: "dajcie nam pokój". Na apel księdza msza przebiegła spokojnie, po czym część ludzi wróciła na Stare Miasto, gdzie walki trwały jeszcze jakiś czas. Dwa dni później i sekr. jednego z zakładów legnickich oświadczył, że największe demonstracje miały miejsce na terenie woj. w Lubinie, Głogowie, Legnicy, w Polkowicach oraz w Jaworze. Wojtek B.

GORZÓW WLKP

Demonstracja odbyła się na placu przed katedrą, gdzie zebrało się ok. 20 tys. ludzi. Gorzów liczy ok. 100 tys. Tłum został rozpędzony gazami i łzawiącymi. Była to pierwsza demonstracja w tym mieście od rozpoczęcia wojny.

NOWA HUTA

Tuż przed 14.00 koniec pierwszej zmiany grupy pracowników huty zbierają się wewnątrz kombinatu, przed bramą główną i walczą. O 14.00 wychodzą na zewnątrz. Godz. 14.20 formuje się pochód, 4-5 tys. osób - chcą iść do Placu Centralnego i dalej do kościoła w Białymostku. Po 500m. drodze, zagradza kordon ZOMO - hutnicy nie mogą połączyć się z nadchodzącą, od strony miasta demonstracją, mieszkańców. Dopiero po użyciu gazów i armatek wodnych, ok. godz. 14.45, dotychczas spokojnie zachowujący się tłum zaczyna skandować: "Polska to my", "Gestapo", "Reżim precz", "Solidarność". Kamienie uszkadzają nyskę MO i wozy z działkami wodnymi. Mimo prób rozproszenia większość ludzi przodostaje się do Placu Centralnego i do kaplicy Najświętszej Marii Panny, gdzie o godz. 16.00 odbyć ma się msza z okazji drugiej rocznicy podpisania porozumień gdańskich. Tłum gęstnieje, dołączają się osoby starsze. W sumie zbiera się 15-17 tys. osób. W czasie nabożeństwa oddziały ZOMO okupują najbliższe skrzyżowanie, nie atakują. Tuż przed końcem mszy dwóch tajniaków próbuje aresztować przed kościołem jakiegoś mężczyznę - ludzie stojący obok rzucają się na pomoc. Poturbowani ubecy uciekają. Po mszy tłum odśpiewuje Mazurka, Dąbrowskiego i rusza w stronę podwójnego kordonu milicjantów. W odpowiedzi na użycie gazów i petard obrzuca ich gradem kamieniami. Milicjanci wycofują się w podziemiu. Grupa mężczyzn podkija do pozostałych bud, próbując je przewrócić. W tym momencie następuje atak 3 wozów pancernych. 3 armatek wodnych. Robi się śnieo od gazu. O godz. 17.45 rozpoczyna się prawdziwa walka. Kolumny wozów pancernych jeżdżą między blokami osiedla Dąbrowszczaków i wzdłuż ulicy Kocmyrzowskiej, zwalają drzewa i osiedlowe latarnie. Niebezpieczeństwo przystanek autobusowy. Grad, doniczek i butelek sypie się z okien na wóz pancerny, zaklanowią między pawilonem handlowym a jednym z bloków. Ludzie ciągle przybywa, są już mieszkańcy Krakowa - tłum liczy ponad 20 tys. Zomowcy strzelają gazem i petardami, mierząc w ludzi - mieszkańcy osiedla dzielą się pomocy mężczyźnie, któremu petarda masakruje twarz. W prawie dwugodzinnej walce zomowcom zaczyna brakować granatów i związków i wody do działek. Nie odważają się jednak na bezpośrednie starcie z tłumem. Około 19.00 wycofują się. Demonstranci przystępują, w euforii do budowy barykad, największe powstają na skrzyżowaniu ul. Kocmyrzowskiej z ulicą prowadzącą do kościoła. Robią ją z płyt chodnikowych, ławek, pojemników na śmiecie, ofiarą staje się także przypadkowy samochód. Pomagają kobiety. Na ślupach pojawiają się dwie flagi: białko-czerwona z napisem "S" oraz transparent z wizerunkiem Wałęsy i hasłem "Sierpnia nie oddamy". Nyska TV Kraków próbująca kłócić zbliżenia, ucieka obrzuca kamieniami. Dwa tramwaje zatrzymane na skrzyżowaniu blokami całe jezdnie. Przy barykadach coraz więcej butelek z benzyną. Atak ZOMO rozpoczyna się tuż po 20.00. Podjeżdżają dwa skoty i kilka wozów z działkami wodnymi - po chwili na skrzyżowaniu nie widać nic na odległość 1m. Ludzie wytrzymują. Leżą kamienie z podkadtów tramwajowych, jeden skot zapala się na krótko od butelki z benzyną. Zomowcy wycofują się, w czasie następnych ataków nie podjeżdżają już tak blisko. Nie udaje się również atak od strony boiska szkolnego. W zakrytym mgłą gazów osiedlu wspaniale solisują się mieszkańcy - podają wodę do przemycania oczu i do picia. Gazu jest jednak wciąż bardzo dużo. Nie wszyscy są w stanie to wytrzymać, kolejne ataki ZOMO spotykają się z coraz mniejszym oporem. Około godziny 22.30 plac boju pustoszeje. I+2+3

PULAWY

W nocy 28/29.08 o 1.22 Lipra przemianowano na ul. Lecha Wałęsy, rano w niedzielę tłumnie spacerujący tam Puławianie przyglądali się pracownikom służb miejskich zacierającym ten despek. Również w niedzielę na 80-metrowym kominie elektryczni "Azotów" zawisła flaga białko-czerwona z napisem "Solidarność" i "CDN". W poniedziałek dużo ulotek z Lublina w wtorek 31.08 o 17.00 w kościele parafialnym msza św. wśród mszy wiernych ostentacyjnie rozstawieni ubecy, niektórzy dokonawali nagran. Tego dnia dwukrotnie widziano, że księdza natchodził "S". Podczas mszy wyłączano światło, przeszkadając m.in. w kazaniu, wybrószeniu przez wiernych intencji mszy. Gdy ksiądz zaintonował "Wszystkie nasze ziemne sprawy", ubecy którym podktywano imy scenariusz próbowałi ludziom "podktyć" hymn "Boże coś Polskę". W spieszący do kościoła wierni mieli b. liczenie przostawione patrole ZOMO i zdgrupowania wozów bojowych. Towarzyzyli one też pochodem ok. 5 tys. manifestantów, który przeszedł głównymi ulicami w stronę dworca kolejowego. Manifestacja odbyła się w milczeniu, spokojnie, z dużą dyscypliną. ZOMO zaczęło niekiedy idąc gęsto, sprawdzając dokumenty, nie zdgrązo jednak ich nastręczyć i przeszkodził pochodem, który po dojściu zaplanowanej trasie powiązają się. Przypuszczalnie, siły ZOMO były byby skromne, by podjąć próbę rozproszenia uczestników nar-

BIAŁYSTOK

Na wezwanie Tymczasowej Komisji Regionalnej związków, miastą wzięli tłumnie udział w mszy w odprawionej o 18.00 w prokatedrze Wileńskiej. Przez przoszo a tuż przed parafii, ks. Antoniego Lidwinka. Podczas mszy, która rozpoczęła "Pota" a zakończył hymn "Boże coś Polskę", modlono się m.in. o wolność dla więźniów politycznych i internowanych, reaktywowanie "S", przywrócenie wolności Ojczyźnie. Po jej zakończeniu centralna ulica miasta-Lipowa w miejscach tradycyjnych spacerów w porze DTV, ruszył pokojowy pochód. Wzrostł on do ok. 10 tys. osób. Manifestanci zli wozów, w milczeniu, chodnikami po obu stronach ulicy. Wyłoty licznych ulic były zablockowane przez MO, na ulicy liczne, wzmocnione (7-8 osób) patrole ZOMO i wojska, patrole, liczne pojazdy MO. Po przejeździe całego biegu ul. Lipowej, na wysokości Ronda przed kościołem św. Rocha, zablockowanego, pochód zwołał i wróciło i wszyscy raz jeszcze, w odprawionej na grunty przeszli ul. Lipowa. Na wysokości kościoła prokatedralnego część osób rozeszła się. Pozostali (ok. 4 tys.) ruszyli, przecinając dziedziniec pałacu Branickich, ul. Mickiewicza, w stronę siedziby ZR. Skrzyżowanie ul. Mickiewicza z Nowotki, przy której znajduje się siedziba Regionu, zostało zablockowane kordonek ZOMO w pełnym rynsztunku bojowym i pojazdami MO. Pochód zatrzymał się. Przez megafon padło wezwanie do rozejścia się. Manifestanci odpowiedzieli gwizdami, uniesionymi w geście V rękami, śpiewem hymnu narodowego, "Roty", "Boże coś Polskę". Po kilku minutach czoło pochodu ruszyło w górę ul. Mickiewicza, skręcając w Orzeszkowej - równoległe do Nowotki, aby podejść do budynku ZR z drugiej strony. W czasie marszu śpiewano pieśni narodowe i maryjne, skandowano: "Solidarność, Solidarność niech żyje". Po dojściu do ul. Lenina okazało się, że i z tej strony dojście do budynku przegradzały kordony zomowców, ukrytych za ochronnymi tarczami. Wśród skandowanych okrzyków: "Solidarność, Solidarność", "Wolność Lecha", "Wojsko z narodem" i wezwań z megafonów do rozejścia się, obrzucano szeregi ZOMO... wiankami kwiatów, które zamierzano złożyć przed siedzibą ZR. Kwiaty składano również bezpośrednio przed kordonek ZOMO. Manifestacja ruszyła dalej ul. Lenina. Z samochodu milicyjnego filmowano manifestantów - odpowiedzia, były gwizdy, wyciągnięte w górę ręce... Po przejściu kilkuset metrów, na początku Al. 1 Maja manifestantów zagroziła drogę kolumna wozów MO. Po dwukrotnym apelu o rozejście się, bez ostrzeżenia oddano salwę karabinową w powietrze, zaatakowano manifestantów petardami, granatami i gazem, rozpoczęto pałowanie. Zaatakowani w ciemności (było ok. 21) demonstranci rozprzeczli się, podwórkami w stronę ul. Warszawskiej i dalej, w stronę dzielnicy Bojary. Wg niepotwierdzonych jeszcze inf. grupka uczestników rozbita manifestacji, późnym wieczorem, od strony dzielnicy Bojary obrzuciła kamieniami budynek KW MO i parkując tam samochody MO. Manifestacja 31.08 była jak dotąd największym wystąpieniem ludzi pracy Białegostoku w stanie wojennym, mimo iż informacje o jej programie zostały rozpowszechnione w ostatniej chwili. Kor. Wz. Białystok 1.09

SZCZECIN

Na 29.08 "S" wezwała społeczeństwo Szczecina do składania kwiatów pod tablicą ku czci pomordowanych w 70r. W odprawionej o 18.00 w kościele św. Józefa, w Wąsoszynie, odbyła się msza. W tablicy zamknięto ruch drogowy na pobliskich ulicach, zlikwidowano przystanki autobusowe i tramwajowe w jej pobliżu. Osoby z kwiatami były już w znacznej odległości legitymowane i zatrzymywane. Część natychmiast zwolniono, ok. 15.00 ob ukarano grzywnami (4-7 tys. zł). Większość zatrzymanych była bita pięściami i pałkami-głównie przez podoficerów ZOMO. 30.08 w 2 rocznicę zakończenia strajku w Szczecinie, o godz. 18 w katedrze odbyła się uroczysta msza celebrowana przez bp. K. Majdańskiego. Przybyło kilka tys. osób, zgromadzone w katedrze i przed nią. Po zakończeniu mszy tłum nie rozszedł się przed ok. 2 godz. śpiewano pieśni religijne i wznoszono okrzyki "S". 31.08 na wezwanie TKK "S" w Szczecinie miała się odbyć demonstracja. Lokalne ulotki wzywały do zgromadzenia się przed pomnikiem Mickiewicza. MO uniemożliwiła zgromadzenie się ludzi obstawiając rejon pomnika oraz drogi dojścia. Zbliżających się legitymowano, niektórych zatrzymywano. Część osób rozeszła się, część przeszła pod katedrę, gdzie o 18.00 uformował się pochód (początkowo ok. 500 osób), który przeszedł kilkaset metrów ulicami centrum. Na ul. Wojska Polskiego pochód rozproszono przy użyciu siły. Przedtem jednak zgromadzeni przewrócili na dach i wybili szyby we flicie 125p do którego funkcjonariusze usiłowali wejść. Jednego z demonstrantów. Po rozproszeniu pochodu w kilku punktach centrum doszło do starć. M.in. na pl. Grunwaldzkim podpalono 2 samochody policyjne, które ugaszono armatką wodną. Oficjalnie podano o zatrzymaniu 201 osób, wobec 41 zastopowano areszt. Do Szczecina ściągnięto oddziały ZOMO winnych woj. odznaczając np. Gorzów Wlkp, który niespodziewanie, odznaczył się szczególną aktywnością 31.08.

POZNAN

24.08 o godz. 21 radio "S" nadało audycję na falach TV, informującą o planowanych 31.08 obchodach 2 rocznicy Sierpnia. 26.08 wiele ulotek w okolicy Dw. Głównego i ul. Armii Czerwonej. Od 25.08 wielka ilość patroli, rewidowanie i legitymowanie młodych ludzi. 31.08 po godz. 15 w rejonie Pomnika Czerwca 56 ok. 3 tys. ludzi. MO legitymowała, część z nich nie miała jednak nawet palek, intensywnie fotografują. Na ul. Składowej stoi 5 ciężarówek ZOMO. O 17.00 msza św. w kościele farynym, na zakończenie ludzie odśpiewali "Boże coś Polskę" wznosząc ręce w geście V. Kwiaty pod pomnikiem składano do późnych godz. wieczornych. MO nie przeszkadzała. (SI Biul. Wlkp. 31.08)

NIE ODDAMY SIERPNI

26.08 wmurowano, na Rynku Głównym w Krakowie (tuż koło Płyty Kościuszki, gdzie w październiku 80r. Lech Wałęsa składał kwiaty) płyte marmurową o treści:

NIE ODDAMY SIERPNI, Solidarność Małopolska w II Rocznicę Porozumień Gdańskich, Kraków, sierpień 1982r.
Płyta szybko została pokryta wiankami kwiatów. Po paru godz. płyte usunęto.

13 września 1982 roku w Warszawie, Wrocławiu, Łodzi i Szczecinie Demonstracje w Nowej Hucie, Wrocławiu, Łodzi i Szczecinie.

